

Sygn. akt XVII Ka 1023/15

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 listopada 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Sędziowie: SSO Justyna Andrzejczak (spr.)

SWSO Wojciech Wierzbicki

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Marzanny Woltmann-Frankowskiej

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2015 r.

sprawy T. K.

oskarżonego z art. 286 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 15 lipca 2015 r. w sprawie sygn. akt VI K 431/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od uiszczenia opłaty za drugą instancję, a nadto zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Joanny Jędrzejak kwotę 516,60 tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym.

Wojciech Wierzbicki Jerzy Andrzejewski Justyna Andrzejczak

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 lipca 2015 roku w sprawie VI K 431/15 Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu uznał oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 286 § 3 k.k. (k. 168).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła obrońca oskarżonego (k. 210 – 212).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna. Zawarta w niej argumentacja nie zasługiwała na uwzględnienie nawet w znikomym zakresie.

Przed ustosunkowaniem się do apelacji wniesionej w niniejszej sprawie należy zauważyć, iż Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności i dowody ujawnione w toku rozprawy dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone

dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Do czynu przypisanego oskarżonemu Sąd I instancji zastosował właściwą kwalifikację prawną i należycie ją uzasadnił.

Argumentacja zawarta w apelacji obrońcy oskarżonego sprowadza się do nieuzasadnionej i bezpodstawnej polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Zasada się ona na innej, niż przyjęta przez Sąd I instancji ocenie materiału dowodowego. Podkreślić przy tym należy, że zaproponowana przez skarżącą ocena materiału dowodowego jest całkowicie dowolna i nie znajduje uzasadnienia w niniejszej sprawie.

Odnosząc się do pierwszego ze stawianych zarzutów podkreślenia wymagało, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana przez Sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisach art. 4 i 7 k.p.k. W szczególności wyjaśnienia oskarżonego zostały przez Sąd Rejonowy ocenione w sposób trafny, prawidłowy i bardzo rzetelny. Słusznie uznał Sąd meriti, że nie można im dać wiary w zakresie w jakim oskarżony zaprzeczał swojemu sprawstwu. Podkreślenia wymaga, że wyjaśnienia oskarżonego pozostawały sprzeczne z całością zebranego materiału dowodowego. Co jednak istotniejsze wersja wydarzeń prezentowana przez oskarżonego nie znalazła potwierdzenia w przedstawionych dowodach. Jak trafnie zwrócił na to uwagę Sąd Rejonowy i który pogląd w całości podziela Sąd odwoławczy, wyjaśnienia oskarżonego nastawione były wyłącznie na uniknięcie odpowiedzialności karnej i nie znajdowały logicznego uzasadnienia. Trudno bowiem zaakceptować jako logiczne wytłumaczenie oskarżonego, że przekazał tablet osobie godnej zaufania, aby ona go wysłała do pokrzywdzonej, gdyż sam musiał wyjechać do Holandii do pracy. Bardzo słusznie wskazuje Sąd Rejonowy, że gdyby faktycznie osoba taka istniała, to jako jedyna mogąca potwierdzić linię obrony oskarżonego, z pewnością zostałaby przez niego wskazana. Ponadto o nieistnieniu takiej osoby wskazuje także i to, że oskarżony po wyjeździe do Holandii w ogóle nie zainteresował się, czy ta rzekoma osoba w ogóle wysłała przedmiotowy tablet, zgodnie z jego poleceniem. Wszakże sam tylko wyjazd do Holandii w żaden sposób nie uniemożliwił mu swobodnego kontaktowania się z tą rzekomą osobą, dysponował on bowiem zarówno dostępem do telefonu, jak i internetu. Gołosłowne twierdzenia oskarżonego, że taka osoba istnieje, lecz nie może on podać jej danych osobowych, są ze swej natury naiwne i nielogiczne. Fakt, iż oskarżony posiadał na koncie Allegro podany swój nieaktualny numer telefonu, z którego korzystał jedynie przez te parę dni będąc w Polsce, jedynie potwierdza, iż chciał on uniknąć jakiegokolwiek kontaktu z pokrzywdzoną po swoim wyjeździe z powrotem do Holandii. Zdawał sobie bowiem sprawę, że wyłączy ten telefon i nie będzie go więcej używał, w związku z tym nie będzie możliwy kontakt z nim za jego pomocą. Natomiast niekwestionowanym było, że numer tego telefonu był używany w celu popełnienia przestępstwa będącego przedmiotem niniejszego postępowania, albowiem oskarżony musiał w jakiś sposób nawiązać kontakt z pokrzywdzonym, aby móc wprowadzić go w błąd co do chęci wywiązania się z transakcji.

Również drugi ze stawianych przez skarżącą zarzutów okazał się zupełnie chybiony. Sąd Rejonowy w pełni prawidłowo ustalił bowiem zarówno fakt, iż oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, jak również obejmował swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim fakt wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd i doprowadzenia go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Po pierwsze przedstawiona przez obrońcę oskarżonego historia transakcji na jego holenderskim rachunku bankowym w żaden sposób nie wyklucza tego, że oskarżony chciał osiągnąć korzyść majątkową. Z dokumentu tego wynikają jedynie przepływy finansowe na jego zagranicznym koncie, które w żaden sposób nie wykluczają chęci popełnienia kolejnego „łatwego” przestępstwa oszustwa. Odnosząc się natomiast do działania oskarżonego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej to wynika on przecież z uzyskania od pokrzywdzonego nienależnych oskarżonemu środków pieniężnych, których nigdy nie zwrócił, przy jednoczesnym zatrzymaniu dla siebie tabletu. Oskarżony wiedział wszakże, że środki finansowe wpłynęły na jego konto i swobodnie nimi zadysponował, czemu nigdy nie zaprzeczał. Prawidłowo także ustalony został przez Sąd Rejonowy zamiar oskarżonego wyrażający się w jego sposobie działania. Oskarżony przecież najpierw wytworzył u pokrzywdzonego przeświadczenie, że będzie chciał wywiązać się z transakcji sprzedaży. Prowadził w tym celu rozmowy telefoniczne i mailowe, jak również ostatecznie po otrzymaniu przelewu zapewnił telefonicznie o wskazaniu dnia następnego numeru przesyłki kurierskiej. Od czasu tego wydarzenia oskarżony zerwał jakikolwiek kontakt z pokrzywdzonym

zaprzestając korzystania z wcześniejszego numeru telefonu oraz nie odpowiadając na wiadomości mailowe i ostatecznie wyjeżdżając do Holandii. Na marginesie wskazać jeszcze można, że wynikające z zeznań pokrzywdzonej okoliczność, której nigdy nie zaprzeczył, iż oskarżony twierdził po dokonaniu na jego rzecz przelewu, że dnia następnego nada paczkę i poda numer przesyłki, również przekreślały wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazywał na przekazanie tabletu „osobie godnej zaufania”. Konkludując, Sąd Rejonowy w sposób niewątpliwy ustalił, iż oskarżony od samego początku działał wyłącznie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i uzyskania jej za pomocą wprowadzenia w błąd pokrzywdzonego i doprowadzenia go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Oskarżony bowiem najpierw uzyskał dla siebie środki pieniężne od pokrzywdzonego, a następnie zerwał z nim kontakt, nigdy nie przekazując sprzedanego towaru.

Skarżąca w swojej apelacji nie zakwestionowała in concreto oceny zeznań świadków czy dowodów z dokumentów. Dla porządku stwierdzić należy, że ocena zeznań świadków oraz dokumentów została dokonana przez Sąd Rejonowy w sposób kompleksowy, wszechstronny i prawidłowy. Z tego względu nie ma potrzeby jej powielania i ponownego przytaczania w tym miejscu, albowiem Sąd odwoławczy akceptuje ją w całości.

Reasumując należy zaznaczyć, że oparcie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednoczesne nieuznanie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylenie wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., Sąd Rejonowy wskazał jakimi w tej kwestii kierował się względami. Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku Sąd I instancji uczynił zadość wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując szczegółowej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd Rejonowy odpowiednio wskazał w jakich częściach uznał ww. dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę (lub są nieistotne), przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonująco uzasadnił. Dowody te pozwoliły przypisać oskarżonemu winę i sprawstwo w zakresie zarzucanego mu czynu.

Odnosząc się natomiast do ostatniego z zarzutów skarżącej dotyczącego rzekomej rażącej niewspółmierności kary, to sprowadza się on do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego. Zarzut ten byłby tylko wówczas słuszny, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary. O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k. nie można bowiem mówić w sytuacji, gdy Sąd I instancji wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami jej wymiaru. Nie można zasadnie przy tym dowodzić rażącej niewspółmierności kary także wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego będące wyrazem zasady sądowego wymiaru kary nie zostały przekroczone. Rozważając argumentację skarżącej przedstawioną w tym zakresie Sąd Okręgowy nie mógł jej zaakceptować. W pierwszej kolejności niewątpliwym bowiem jest, że Sąd I instancji wymierzył oskarżonemu karę pozbawienia wolności w wyraźnie dolnych graniach zagrożenia. Przepis art. 286 § 3 k.k. zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 2. Tymczasem oskarżonemu wymierzono karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Już z samego więc faktu wysokości wymierzonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności trudno racjonalnie wywodzić zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary. Ponadto Sąd Rejonowy precyzyjnie wyważył okoliczności wpływające na wymiar kary, ustalając go na poziomie adekwatnym do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz stopnia jego zawinienia – prawidłowo spełniając tym samym dyrektywy prewencji ogólnej, jak i szczególnej zawarte w przepisie art. 53 § 1 i 2 k.k. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego Sąd meriti miał właściwie na uwadze okoliczności łagodzące w mniejszej sprawie, co wyraża się przecież w wymierzeniu mu kary pozbawienia wolności blisko dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Natomiast Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, iż w niniejszej sprawie uprzednia wielokrotna karalność skazanego, w tym również na bezwzględne kary pozbawienia wolności nie pozwoliła na sformułowanie wobec niego pozytywnej prognozy kryminologicznej, która pozwoliłaby na warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Wszakże oskarżony od wielu lat popełniał przestępstwa i kolejne wyroki skazujące, jak również pobyt w zakładzie

karnym, nie uświadomiły mu naganności jego postawy i ponownie dopuścił się on przestępstwa. Taka postawa oskarżonego wskazuje, że nie zasługuje on na resocjalizację w warunkach nieizolacyjnych. Prawidłowo więc Sąd Rejonowy przyjął, że niemożliwym jest zastosowanie wobec oskarżonego dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Konkludując stwierdzić trzeba, że zważywszy na ustawowe zagrożenie przestępstwa przewidzianego w art. 286 § 3 k.k. uznać należy, iż wymierzona oskarżonemu kara ma jedynie charakter sprawiedliwej odpłaty za popełniony czyn karalny, tak więc nie sposób uznać, że jest „rażąco niewspółmierna”.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy dokonał również z urzędu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle bezwzględnych przesłanek odwoławczych przewidzianych przepisami art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., jednak żadne z nich w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenia z urzędu.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie poczynione powyżej rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach obrony z urzędu oskarżonego T. K. za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisu art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze (tj. Dz.U. z 2009 roku, Nr 146, poz. 1188, ze zm.) i § 1 pkt 1 i 3, § 2 ust. 1 – 3, § 14 ust. 2 pkt 4, § 19 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj. Dz.U. z 2013 roku, poz. 461, ze zm.). Z tego też tytułu Sąd Okręgowy zasądził na rzecz adw. Joanny Jędrzejak kwotę 516,60 złotych (w tym podatek VAT).

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 634 k.p.k. w zw. art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.) – zwalniając oskarżonego T. K. od kosztów sądowych, w tym od opłaty, albowiem jego sytuacja materialna i osobista nie pozwalają na ich uiszczenie, w szczególności przy uwzględnieniu, iż odbywa karę pozbawienia wolności.

Wojciech Wierbicki Jerzy Andrzejewski Justyna Andrzejczak